

Stop z Pantoflarstwem !!!

Praktyka lekarstwem...



Dość tego !!! Powiedziałem pamiętnego dnia, gdy minęło 7 lat od czasu, gdy bezowocnie starałem się zdobyć moją ukochaną.

Dzień i noc myślałem o niej przez te wszystkie lata, gdy dawała mi złudną nadzieję, jakby czepiąc satysfakcję z moich starań.

Zapewne czuła się atrakcyjna kiedy biegałem za nią wciąż i wciąż. Dlatego nie zrobiła czegoś co zniechęciłoby mnie do niej na tyle, bym już nie powrócił. Ja widząc błysk w jej oku ciągle byłem zwarty i gotowy do walki o jej serce- i tak lata mijały.

Kilka miesięcy żyłem bez żadnej owocnej informacji, która by dotyczyła mojej lubej, po czym zasłyszałem od kogoś, że gdzieś, coś, komuś o mnie wspomniała i już jak wulkan nadzieja we mnie sięgała szczytu, malowałem plany, żeby kolejny raz upaść na sam dół.

Pamiętam jak umówiłem się z nią, że przyjdę do niej. Był wtedy dzień kobiet. Za grosze wyżebrane od rodziców kupiłem jej prezent. Chciałem wręczyć jej go tego wieczoru, żeby było miło, by mnie doceniła, by pamiętała mnie później jak wyjdę od niej.

Kiedy doszedłem do drzwi jej mieszkania wychyliła się połowicznie zza drzwi i powiedziała:

"Rafał, przepraszam Cię najmocniej, ale jest u mnie koleżanka i oglądamy film, spotkamy się kiedy indziej"

Byłem tak zaskoczony sytuacją, że nie wiedziałem jak zareagować. Odpowiedziałem coś w stylu:

"Ok, nie ma sprawy.."

Zbiegłem szybko po schodach, wybiegłem z klatki schodowej i szybkim krokiem podążałem w kierunku domu. Czekąco mnie jeszcze kilka kilkometrów spaceru...Gdy uszedłem 5 metrów spojrzałem jeszcze odruchowo na okno jej pokoju, którego każdy centymetr znałem na pamięć.

Tak jak się spodziewałem, zastałem w nim pobłysk żółtego, przyciemnionego światła jak zawsze o tej porze. Patrzyłem w to okno zawsze, gdy przechodziłem tamtędy...

Szedłem dalej...powoli dochodziło do mnie co się właśnie stało, czułem jak oddech mi się zwiększa...przyjechałem do tego miasta 70 km specjalnie po to, żeby się z nią spotkać i szedłem 3 km do niej do mieszkania. Żyłem tym spotkaniem ostatnie 2 tyg. A teraz

wracam jak frajer z prezentem z jakąś pierdoloną kokardką... po co ja to kupiłem?

Czy nie zasługuję nawet na tyle, żeby spędzić z nią parę minut i dać jej ten prezent, abym czuł, że zrobiłem coś dla niej? Nawet na tyle???

Czy muszę znowu być zgnojony, żeby żyć mi się nie chciało?

Ok dobra, spokojnie...-mówiłem do siebie- dam ten prezent mojej mamie, żeby coś z niego było.

W momencie wyciągnąłem go z kieszeni i rzuciłem nim z całej siły o chodnik przed blokiem, roztrzaskał się na kawałki z hukiem, musiałem jakkolwiek dać upust moim emocjom...

Po 7 latach powiedziałem "*Dość tego*", gdy dostałem od niej kolejny list w którym znów napisała mi, że możemy być tylko przyjaciółmi.

Do dziś nie znam tajemnicy dlaczego się stało co się stało, ale po przeczytaniu tego listu wydarzyło się coś innego niż zawsze...

Oblałem się zimnym potem i poczułem w ciele bardzo dziwne uczucie-obce uczucie.

Na bardzo głębokim poziomie emocjonalnym, wewnątrz mojego serca bez mojej intelektualnej zgody zapadła decyzja, że mam dać sobie z nią spokój.

W jednej chwili pogodziłem się z tym, że ona nigdy nie będzie dla mnie i co dziwne nie było to oszukiwaniem siebie, żeby znów po tygodniu żywić nadzieję.

Od tamtego czasu zdecydowałem, że znajdę sobie inną dziewczynę/ dziewczyny.

Ruszyłem do boju.

Pogódź się z przeszłością.

Sam do końca nie wiem jak wyjaśnić Ci to co działo się po tym zdarzeniu...

Zacząłem zdobywać pierwsze doświadczenia seksualne. Miałem ogromne pragnienie kobiet. Nieustannie o nich dyskutowałem. Przed zaśnięciem wyobrażałem sobie scenariusze do jakich w realnym świecie było mi daleko. Wyobrażałem sobie opaloną, szczupłą niunię o kruczoczarnych włosach, z kolczykiem w pępku, zupełnie wygoloną i chętną robić ze mną wszystko. Dopracowywałem detale...

Byłem może choć odrobinę męski, bo zamiast tylko marzyć zdecydowałem, że coś zrobię w swoim życiu, żeby te wyobrażenia stały się prawdą. Zacząłem umawiać się z laskami na czacie.

Głupi byłem, Boże jaki głupi. Jak teraz sobie myślę, że prowadzę normalne życie z kobietami, to dopiero na podstawie kontrastu widzę jaką drogę przebyłem.

Pozwalałem na to, żeby dziewczyny z czata nie przesyłały mi swojego zdjęcia, a tylko opisywały swój wygląd. Głupi naiwniak..

Jedną sytuację pamiętam jak dziś. Pisaliśmy dniami i nocami, mówiła, że jest taka o jakiej marzyłem, czarna, szczupła, wyłudzana. Chciała robić ze mną wszystko i miała przyjechać w końcu do mnie do mieszkania.

Oczekiwałem tego dnia jak zbawienia. Wysprzątałem całe mieszkanie (4 pokoje) Mojej mamy nie było wtedy w domu (czasy, gdy mieszkałem z mamą) Wystroiłem się możliwie najlepiej jak

mogłem. Przygotowałem każdy szczegół, by było idealnie. Wyobrażałem sobie co będę z nią robił- to o czym tyle razy mówiliśmy- i dziękowałem bogu, że spotkało mnie takie szczęście.

Uczucie jakie mnie tego dnia wypełniało było o wiele przyjemniejsze, niż wtedy, gdy wracałem od mojej dawnej miłości spławiony z zakupionym prezntem. Poczułem, że na tym świecie **jest także coś związane z kobietami, co może dać przyjemność** i to bardzo uzależniające, przyjemne uczucie- to oczekiwanie na spełnienie.

Nadeszła godzina..., poszedłem na miejsce spotkania, jak dziś pamiętam 13:30 pod zegarem miejsckim oczekuję mojej zbawczyni i co....

Nie ma jej. Czekałem chyba 40 min , dzwoniłem, nie odbierała.....

Gdy uświadomiłem sobie, że za 10 sekund zacznę iść w stronę domu reakcja w moim organiźmie była mi znana lepiej niż własna matka....

Doszedłem do domu i padłem na kolana, leżałem na podłodze...nic nie miało sensu, nic się nie liczyło...

W tamtym czasie moje życie emocjonalne przypominało sinusoidę. Co chwilę pojawiała się ogromna nadzieja spełnienia, po czym wielkie rozczarowanie i tak było na okrągło. Mógłbym Ci opowiadać tydzień historię za historią jak kobiety robiły mnie w balona i rujnowały moja psychikę...

Zrozumiałem wtedy, że moje życie nie będzie przypominało życia zwykłego śmiertelnika. Wiedziałem bowiem, że mam wielką bliznę na sercu przez kobiety i, że wiele musi się w moim życiu wydarzyć, abym zrekompensował sobie cały ten ból.

Mimo wszystko związałem się z jedną dziewczyną. Była przepiękna, dlatego pewnie skusiłem się na związek mimo mojej misji kobieciarstwa. Chodziłem z nią 3 mc, a ona była dziewicą i nie chciała się ze mną kochać.

No kurwa mać!! Nie miałem dziewczyn, nie miałem seksu, a teraz mam dziewczynę i też nie mam??? To co się kurwa musi wydarzyć magicznego, żebym w końcu poczuł się spełniony?

Umówiłem się z nią na super wieczór w moim rodzinnym mieście, gdzie mieliśmy spędzić razem noc.

Miało być cudownie, wielka impreza z moimi przyjaciółmi i ona na deser. Noc przepełniona wrażeniami z przepiękna dziewczyną...Rozmawiałem z nią o tym oczekiwanym dniu godzinami przez tel, gdy wyjechała na ferie...czekaliśmy na tą chwilę w tęsknocie...

W dniu imprezy oznajmiła mi przez telefon , że nie przyjedzie wymyślając jakiś beznadziejny powód...znów zrujnowała mi kawałek serca.. rzuciłem ją bez zawachania po odłożeniu słuchawki. Nie byłem już totalnym idiotą, byłem tylko idiota.

Po tej przygodzie przeleciałem 3 średnie laski poznane przez znajomych, lub w internecie i jedną seksowną laleczkę, która była moją fanką(grałem wówczas koncerty jako raper)

Odczekałem chwilę i znów poczułem, że złapałem pana Boga za nogi, bo udało mi się jakimś cudem poderwać piękną blondynę w klubie nocnym. Jak ją kiedyś zobaczyłem na ulicy powiedziałem:

"wow, taka by mi styknęła, już lepszej, bym nie potrzebował"

I Bóg chciał, że nasze drogi się zeszły.

Wszedłem z nią w związek. Przyszła do mnie pierwszy raz do mieszkania i nie mogłem uwierzyć jaka jest ładna. Typowa suka blondi- proste blond włosy do pasa, wysoka, szczupła, idealne cycki i tyłek taki, że wysiadasz jak go widzisz...

Zacząłem się do niej dobierać, a ona nie chciała się ze mną kochać. Próbowałem różnych sposobów, żeby ją przełamać i nic. Stało się...

Ręce zaczęły mi się trząść, oddech powiększać..wystąpiła u mnie wyuczona reakcja w organizmie na skutek wszystkich przeżyć z przeszłości... zamilkłem... nie mogła do mnie dotrzeć, pytała się co się stało, ale ja milczałem. W końcu wyszła z mojego łóżka wkurzona i chciała wyjść z mojego mieszkania.

Byłem zmieszany, zatrzymałem ją i zdecydowałem, że opowiem jej co jest przyczyną mojej reakcji. Było mi bardzo ciężko o tym mówić. Nigdy wcześniej tego nikomu nie mówiłem. Nie patrzyłem jej w oczy i mówiłem bardzo wolno, momentami prawie zanosłem się łzami... Gdy skończyłem jej opowiadać byłem już do niczego, nie miałem już ochoty na nic...bo rozgrzebałem w sobie ten stary stan emocjonalny...

Ale jej reakcja była obiecująca, bo powiedziała:

"No to chodź do łóżka, o której Twoja mama przychodzi?Zdążymy?"

I rozebrała się do naga. To co zobaczyłem pozostanie w moim sercu jeszcze na długo po tym jak w trumnie zjedzą je robaki...

Wypięta, opalona blondyna, której włosy opadały na pośladki skierowane w moją stronę. Była tak zgrabna, że nie mogłem uwierzyć co ja widzę...cała dla mnie...

No i spotykaliśmy się , lecz ona wydzielala mi seks. Nie chciała uprawiać go ze mną często. Właściwie traktowała mnie źle. Nie

szanowała mnie dostatecznie. Zdradzała mnie. Pewnego dnia zabrałem ją nad jezioro z dwoma kolegami i pokłóciłem się z nią tam. Nie odzywałem się do niej w drodze powrotnej i zdecydowałem wtedy, że ja rzucę, nie miałem zbyt dużej tolerancji szczególnie, gdy wciąż sprawiała, że czułem się źle.

Po 2 tyg. od zerwania kolega z którym byłem nad jeziorem powiedział mi, że jego brat ją piepszy non stop we wszystkich możliwych pozycjach, ona ponoć chciała też jego i robiła loda jeszcze innemu ich koledze. Mimo ,iż z nią nie byłem poszedłem napić się wódki...

Mi wydzielala seks, a z kim innym piepszyła się jak przecinak... nie było to miłe dowiedzieć się o tym...

Minął jakiś czas, przeleciałem znów chyba dwie dziewczyny. Właściwie w tym czasie mogę powiedzieć, że zaczęły się moje pierwsze sukcesy, lecz przeplatane z z ogromną ilością bólu doświadczanego przez spalone akcje w które wkładałem wiele serca- byłem już przewrażliwiony...

Te dwie laski, były już na prawdę dobrej ligi, byś nie pożałował. Jedną wyhaczyłem z czata, była totalną nimfomanką. Pieprzyłem ją chyba 3 razy i dopiero z nią doświadczyłem co to znaczy prawdziwy wymiar seksu, wyłuzanej pornozabawy o której marzyłem nocami. Szkoda, że była totalnie tempą i kłamliwą suczką, bo też wiele razy się z nią umawiałem i mnie oszukiwała.

Z tą drugą do dziś utrzymuję kontakt. Tyłek jaki miała zafundował mi najdłuższy wytrysk w moim życiu hahahahah. Coś niesamowitego, lecz do rzeczy...

To już był ostatni czas w moim życiu w jakim jeszcze korzystałem z czata i pierwszy raz w życiu zdarzyło mi się poznać przepiękną dziewczynę przez internet. W dodatku była b. inteligentna i miała podobne do moich zainteresowania.

Jak poszedłem na randkę z nią to okazało się że na żywo wygląda jak aktorka z Hollywood. No i po 3 randkach za bardzo się w nią zaangażowałem i spaliłem całą tą relację, kurwa nie wyszło i znów byłem zmuszony szukać następnych zdobyczy. Było mi bardzo źle...

Chyba ok. 6 mc po tym zdarzeniu kolega organizował sylwestra i pytał się mnie, czy załatwię jakieś laski, więc chciałem być cool i pomyślałem, że załatwię tą piękną z czata (Martę), bo skoro mi z nią i tak nie wyszło, to chociaż pokaże koledze, że potrafię skołować naprawdę super sztuki na imprezę... jakoś stała mi się obojętna po upływie czasu...

No i odezwałem się do niej, po długim czasie z propozycją sylwestra. Ona akurat nie mogła na niego przyjść, ale chciała się ze mną spotkać. Nie wiedziałem jak mam się zachować, ale zgodziłem się. Byłem już zdystansowany i nie miałem takiego parcia na szkło. Poszliśmy do przytulnej knajpki i cały mój luz oraz poczucie humoru sprawiło, że wyszliśmy stamtąd za rękę i było oczywistym, że "chodzimy ze sobą"

Zdobyłem ją- hurra:) Pocałowałem ja dopiero na 3ciej randce...

Mijały 3 mc, a ona także nie chciała uprawiać ze mną seksu- no kurwa mać!!!

Nie miałem kobiety, miałem jakiś tam seks, teraz mam i nie mam seksu, a napalam się tylko wciąż, gdy jesteśmy blisko. No i wciąż było do dupy.

Zaproponowała mi, żebym poszedł z nią na studniówkę. Mało tego miałem za to zapłacić 150zł, a moja mama nie miała pieniędzy. Ja nie pracowałem. To było dla nas duże obciążenie. Pożyczyłem pieniądze, żeby jej sprostać (Boże jaki byłem głupi), a na studniówce totalnie mnie olewała.

Siedziałem sam przy stole i nikt się mną nie interesował.

Marta grała gwiazdę, każdy robił sobie z nią zdjęcia, bo była piękna a ja byłem niezauważony. Myślisz, że scenariusz był taki, że potem wróciłem z nią do domu i odwdzińczyła mi się, że się dla niej poświęciłem? Myślisz, że zdjąłem z niej tą dopasowaną sukienkę i kosztowałem jej idealnego, młodego ciała?

Gówno wielkie! Rozbolało ją niby coś w brzuchu i o 1szej w nocy zmylił się taksówką i przed jej domem pożegnaliśmy. Byłem totalnie wkurwiony i zawiedziony jej traktowaniem mojej osoby.

Nazajutrz oznajmiła mi, że idzie na poprawiny z paczką, ale to impreza tylko dla niej i jej znajomych, beze mnie. Wyobrażasz to sobie? Zacząłem podejrzewać, że cały ten związek był na niby, po to, żeby miała z kim się pokazać na studniówce, bo wstyd, żeby księżniczka była sama.

Nie dawało mi to spokoju i napisałem jej SMS, że chyba nie powinniśmy być razem. Liczyłem, że zainteresuje się mną, a ona odpisała mi:

"skoro tak mówisz, to na pewno nie powinniśmy"

Rozczarowała mnie i szybko odpisałem jej kolejnego SMS (głupi gnojek) na którego już mi nie odpisała. Próbowałem się z nią skontaktować dzwoniąc, pisząc, ale na darmo. Ogarnęła mnie ogromna pustka i rozdarło mi serce. Myślałem, że oszaleję. Zadałem sobie sprawę z tego, że zacząłem żywić do niej uczucie... Na nic!

Przepadła bez słuchu, a ja wtedy zdecydowałem, że **TERAZ ZACZYNAM ŻYĆ TYLKO DLA SIEBIE.**

Czas Na Zmianę !

Zdecydowałem, że zrobię wszystko by mieć najpiękniejsze kobiety świata i nigdy więcej nie zaznam bólu!!!

Jeśli spotkało Cię to samo co mnie, albo coś innego, jeśli myślisz, że nic Ci już nie pomoże, żebyś miał od kobiet to czego pragniesz, jeśli jesteś wkurwiony i sfrustrowany **ZAPRASZAM CIĘ DO LEPSZEGO ŚWIATA**. Jestem z Tobą na tej przejebanej drodze, aby było Ci lżej.

Gdyby ktoś kiedyś nie namawiał mnie, bym nauczał uwodzenia nigdy w życiu nie poznałabyś mojej historii, a ja nie miałbym okazji, żeby zmienić Twoje życie.

Jeśli jest Ci źle ja powiem:

"wiem co czujesz"

A Ty nie pomyślisz;

"Ta, akurat, Ty masz super dupy i nigdy nie będziesz wiedział co czuję"

Byłem zgojony i nie miałem nic prócz marzeń.

Wiesz co?

Dziś już nie zdarzają mi się takie sytuacje jak dawniej, że przeżywam rozczarowania. Bynajmniej nie daję rozkwitnąć takim znajomościom.

Mam jedynie od kobiet wszystko to co smakuje wyśmienicie. Przestałem dostawać od nich wszystkie te gówniane sytuacje, dostaję teraz szacunek (często bardzo duży), poświęcenie (często duże), zaangażowanie w seksie.

Nie mam już sytuacji, że dziewczyny nie przychodzą na spotkania, albo oszukują mnie.

Nie mam już sytuacji, że gdy spotykam się z jakąś dziewczyną ona mi wydziela seks(haha, śmieję się jak to piszę).

Dlaczego? Chcesz wiedzieć co się temu przyczynia?

Powiedz Stop!

Kobiety są przepelnione okrucieństwem, mają to wrodzone, muszą być silne, bo wychowują dzieci. Miej to na uwadze, że jeśli doznajesz dużo cierpienia od kobiet to jest tylko Twój wina.

Problem polega na tym, że jeśli za bardzo Ci zależy zwiększasz ryzyko, że zrobisz coś głupiego- zaczniesz akceptować zbyt wiele i gruntować relację, która potem przyniesie Ci rozczarowanie.

Musisz dużo uwodzić i nauczyć się mówić -Pierdol się! Wybacz za wyrażenie, nie musisz im tego mówić w twarz, aczkolwiek nic złego by się nie stało:) Prędeż w ten sposób dostałbyś od niej seks, niż będąc miłym.

Jesli idzie Ci z laskami cienko nie pękaj. Jeśli ze mna zostaniesz będziesz piepszył takie jakie będziesz chciał, ale to jak z każdą dziedziną życia. Bądź cierpliwy, będziemy rozmawiać o tym jak uwodzić, jak zagadać, dowiesz się tysiąca istotnych faktów, wyszkolę Cię w każdym aspekcie uwodzenia, ale jest ich wiele i dlatego na początek chcę Ci trochę pobiadolić o czymś co Cię zmotywuje.

Wiesz jaki ja robiłem błąd, że przyeżywałem tyle frustracji...?

Za mało uwodziłem a za dużo myślałem.

To Spowodowało, że miałem za mały dopływ nowych możliwości i cały ten ciężki świat kobiet żył jako fikcja w mojej głowie. Tam uprawiałem podryw, seks i wszystko inne.

Gdy pojawiała się opcja w realnym świecie byłem w nią za mocno zaangażowany i pakowałem się w kłopoty.

Wyobraź sobie gościa, który wbiega na pole golfowe, gdzie relaksują się bogaci ludzie i gościu krzyczy:

"mam 2 miliony , mam 2 miliony- chcę je koniecznie szybko zainwestować, koniecznie muszę to zrobić, bo chcę być się bogacić! Kto mi pomoże? Kto mi pomoże?"

W taki sposób szybko pozbędzie się pieniędzy, bo zamiast reagować inwestycją na opcję, która nadarzy się na jego drodze jako szansa, on szuka na siłę i ktoś wykorzysta jego naiwność.

Tak samo z kobietami. **Jeśli pragniesz zbyt mocno to upatrujesz w nieciekawych, niepewnych sytuacjach z dziewczynami swojego spełnienia.** Czy to w związku, czy to w grze skierowanej na seksualne przygody.

Zrozum to wreszcie i przyznaj mi piepszoną rację, że tak właśnie jest.

Recepta Na Szczęście.

- 1. Musisz dużo uwodzić.**
- 2. Jak mało uwodzisz to za bardzo Ci zależy na jednostce.**
- 3. Jak za bardzo Ci zależy godzisz się na zbyt wiele.**
- 4. Jak godzisz się na zbyt wiele zmieniasz się z Lwa w Sarnę.**
- 5. Jak zmieniasz się z Lwa w Sarnę nie licz na to, że Lwica będzie chciała, żeby bzykał ją Jeleń...**

Nie da się tego obejść. Musisz dużo uwodzić. Jeśli poznasz jednego dnia kilka kobiet uwierz mi, że szybko będziesz odrzucał kobiety z którymi w przyszłości miałbyś mieć problemy.

Dlaczego?

Bo poznałeś np. 5 lasek, a w tym jedną, która przebiła wszystkie pozostałe, bo była miła, seksowna, czułeś się przy niej super! Spotąłeś się z nią na randkę i było Ci dobrze, jesteś zadowolony, zaliczasz randkę do udanych.

Umawiasz się z jedną z pozostałych, jakąś też seksowną laską, ale coś Ci intuicja mówi, że ona jest jakaś dziwna. Np, czujesz się jakby badała Ciebie, czy jesteś w stanie za nią płacić, wspomina o tym, że ma ochotę iść do kina, że ma ochotę coś tam zjeść, ale nie ma kasy. Ciągłe odbiera telefony od facetów przy Tobie, beka itp (to tylko przykład) i czujesz, że to toksyczna laska...nie czujesz się z nią dobrze. Co robisz?

Czekają na Ciebie jeszcze 3 laski do umówienia i masz jeszcze w sobie świeże endorfiny po pierwszej randce. Naturalnie po spotkaniu z tą laską zajmiesz się innymi, bo nie pozostawiła po sobie dobrego smaku i nie masz do niej motywacji.

Takie sytuacje są powodem tego, że laski zaczynają dawać więcej z siebie. Dlatego, że gdy Ty się odsuwasz między wami powstaje przestrzeń, *brak działań z Twojej strony sprawia, że kobieta zaczyna analizować dlaczego o nią nie zabiegasz i często to ona zaczyna podrywać Ciebie*. Nie zagłębiajmy się w to, tak już po prostu jest. Tak jak Ci pisałem, że teraz laski są we mnie zaangażowane, a kiedyś nie były.

A jakbyś nie miał innych opcji byś na siłę chciał zrobić z tej relacji z tą dupą coś więcej. Chciałbyś uwierzyć, że nie jest taka zła. A jeśli masz inne opcje olewasz ją i omijasz jedno gówno...

Ja w te gówna wpadałem nieustannie, i czy to w związkach, czy we freewolnym podrywie ciągle pakowałem się w coś. A teraz jak widzę, że laska zachowuje się dziwnie odwracam się na pięcie w tej samej sekundzie. To jest sztuka tak zrobić, to nie jest takie łatwe.

Moja rada to :

1.Poznawaj jak najwięcej kobiet i szybko splawiaj te, które:

- Są obrażone, lub oddalają się od Ciebie jak nie chcesz czegoś dla nich zrobić. Odsiejesz te francowate, nic nie warte laski co wykorzystują facetów.
- Odzywają się do Ciebie tylko jak mają interes. Nigdy nie rób nic dla nich!
- Spowiadają Ci się ze swoich problemów, ale nie dają się dotykać, ani nie chcą się z Tobą umówić.
- Rozmawiają z Tobą przez komunikatory, ale nie chcą się umówić na żywo.
- Nie dotrzymują obietnicy, są niesłowne, puszczają słowa na wiatr.
- Obniżają Twoje morale (żartują z Ciebie, widzą w Tobie kogoś gorszego, kim nie jesteś i kim się nie czujesz- robią to często z własnego poczucia niskiej wartości)
- Obniżają wartość temu co robisz i jaki jesteś (Twoim planom, cechom charakteru, rzeczom jakie posiadasz etc.)
- Obrażają się szybko za głupoty jak np. Zwrócenie się do nich nie tak jak lubią, lub nie zadzwonienie, gdy były same w domu, nie zapytanie jak się czują, nie ustąpienie miejsca, nie zapytanie o zgodę w jakiejś banalnej kwestii itp.)
- Tańczą z Tobą seksownie, by za chwile robić to samo z kilkoma innymi facetami na sali, lub by wzbudzić zazdrość w kimś z kim są na tej imprezie(obadaj sytuację wcześniej, lub zapytaj z kim przyszły, lub z kim właśnie tu są)
- Próbują ustalać reguły (tych unikaj najbardziej) Albo jest tak jak one chcą, albo wcale. Np. upierają się co do miejsca spotkania, kształtu spotkania, jego przebiegu itp. Dodatkowo

wyznaczają Ci granicę wszystkiego co robisz, wymagają czegoś od Ciebie komentując, że jeśli nie chcesz tego zrobić to nie musisz sugerując odejście itp.

Wystrzegaj się takich dziewczyn.

- Spotykają, lub chcą spotkać się pierwszy raz z Tobą ze względu na jakąś korzyść, a nie na Ciebie. Np. Możesz pomóc im w jakiś sposób, mają interes w tej znajomości, i gdy schodzi na tematy was, one umiętnie zmieniają temat na ten dotyczący ich interesu- wypad!!! Gdy pytasz je o coś związane z wami mówią czasem "ok. *Ale najpierw powiedz mi bla bla*" Nie odpowiadaj im, przystań na swoim, albo jest tak jak chcesz, albo wypad. Jeśli one będą tam dla Ciebie to przystaną na Twoim, jeśli dla interesu szybko się wszystko zburzy i będziesz wiedział, że pozbyłeś się mędy.
- Poważają Twój autorytet w towarzystwie.
- Widzą w Tobie ofiarę losu, kogoś nieporadnego itp.

Dobra, starczy tego:)

Brzmi to trochę jakby nad wyraz, ale nie pękaj. Cudownych dziewczyn jest bardzo wiele, chodzi tylko o to, żebyś był wyczulony na te sytuacje, które ja wymieniłem, a unikniesz wielu rozczarowań.

Jeśli zauważysz symptomy takich zachowań powiem Ci co możesz zrobić.

W dogodnym momencie opuść miejsce spotkania:) Albo poczekaj do końca spotkania i po prostu zacznij być niezainteresowany, pomyśl sobie:

"ok wporządku, przegląd zrobiony, ta nie dla mnie"

I posiedź tam z nią , a już wtedy zacznij planować co następnie zrobisz. Czy pójdziesz na podryw, czy może zadzwonisz do następnej jeśli masz jeszcze jakieś numery i w kit z tą laską, niech się buja. **Ty sie musisz facet szanować.** Czemu miałbyś chcieć się piepszyć z laską, która Cię nie szanuje tylko dlatego, że jest ładna?

A czy jak poznasz kolesia i okazuje się kretynem to też na siłę lepisz z tej znajomości przyjaźń? Nie. Przyznajesz przed sobą, że gość jest idiotą i olewasz go. To samo rób z laskami, które nie zasługują, by przebywać w Twoim towarzystwie.

Długo miałem takie głupie podejście, że jak laska była ładna, ale totalnie trzepnięta to szukałem na nią sposobów zupełnie nie zastanawiając się czy spełnia jakiegokolwiek moje kryteria.

Twój czas jest ograniczony. Teraz będziesz podrywał dziewczyny. (Masz to robić, jak nie to się policzymy:)) i wkrótce będzie ich wiele w okół Ciebie, a masz tylko 24 godziny na dobę. Musisz spać , jeść, załatwiać bierzące sprawy, spełniać inne obowiązki, spotykać się z fajnymi, seksownymi dziewczynami, które podkreślają Twoją świetność. Naturalnie nie będziesz miał czasu dla idiotek.

Także drogi Kolego...

PODRYWAJ!!! I SPŁAWIAJ !!!

Twoje życie się zmieni...obiecuję Ci to. Laski będą za Tobą biegały.

Zobaczysz co zaczną się dziać. Te które pospławiasz będą wydzwaniały do Ciebie. Nie wszystkie, ale wiele z nich. Gwarantuję Ci to. I to wtedy one będą się starały o Ciebie.

Często od razu będziesz mógł spotykać się z nimi u Ciebie w domu, bo jeśli to one odezwą się pierwsze prawami natury i psychiki ludzkiej bez oporów będą przystawały na Twoje warunki ...

Doczekałem czasu, gdy moja ulubienica za którą biegałem 7 lat sama do mnie napisała i z jej inicjatywy mieliśmy seks. Przeczytasz o tym w moim e-booku "*Jak uwiodłem 20 kobiet*" w historii zatytułowanej "*Zdobyta po 13 latach*"

Także pamiętaj, obiecuję, że od dziś czeka Cię od kobiet to co dobre. Musisz tylko zwiększyć aktywność (podrywać) i odsiewać te które:

- Są obrażone, lub oddalają się od Ciebie jak nie chcesz czegoś dla nich zrobić. Odsiejesz te francowate, nic nie warte laski co wykorzystują facetów.
 - Odzywają się do Ciebie tylko jak mają interes. Nigdy nie rób nic dla nich!
 - Spowiadają Ci się ze swoich problemów, ale nie dają się dotykać, ani nie chcą się z Tobą umówić.
 - Rozmawiają z Tobą przez komunikatory, ale nie chcą się umówić na żywo.
 - Nie dotrzymują obietnicy, są niesłowne, puszczają słowa na wiatr.
 - Obniżają Twoje morale (żartują z Ciebie, widzą w Tobie kogoś gorszego, kim nie jesteś i kim się nie czujesz- robią to często z własnego poczucia niskiej wartości)
 - Obniżają wartość temu co robisz i jaki jesteś (Twoim planom, cechom charakteru, rzeczom jakie posiadasz etc.)
 - Obrażają się szybko za głupoty jak np. Zwrócenie się do nich nie tak jak lubią, lub nie zadzwonienie, gdy były same w domu, nie zapytanie jak się czują, nie ustąpienie miejsca, nie zapytanie o zgodę w jakiejś banalnej kwestii itp.)
 - Tańczą z Tobą seksownie, by za chwile robić to samo z kilkoma innymi facetami na sali, lub by wzbudzić zazdrość w kimś z kim są na tej imprezie (obadaj sytuację wcześniej, lub zapytaj z kim przyszły, lub z kim właśnie tu są)
 - Próbują ustalać reguły (tych unikaj najbardziej) Albo jest tak jak one chcą, albo wcale. Np. Upierają się co do miejsca spotkania, kształtu spotkania, jego przebiegu itp. Dodatkowo wyznaczają Ci granicę wszystkiego co robisz, wymagają czegoś od Ciebie komentując, że jeśli nie chcesz tego zrobić to nie musisz sugerując odejście itp.
- Wystrzegaj się takich dziewczyn.

- Spotykają, lub chcą spotkać się pierwszy raz z Tobą ze względu na jakąś korzyść, a nie na Ciebie. Np. Możesz pomóc im w jakiś sposób, mają interes w tej znajomości, i gdy schodzi na tematy was, one umijętnie zmieniają temat na ten dotyczący ich interesu- wypad!!! Gdy pytasz je o coś związane z wami mówią czasem "ok. *Ale najpierw powiedz mi bla bla*" Nie odpowiadaj im, przystań na swoim, albo jest tak jak chcesz, albo wypad. Jeśli one będą tam dla Ciebie to przystaną na Twoim, jeśli dla interesu szybko się wszystko zburzy i będziesz wiedział, że pozbyłeś się mędy.
- Poważają Twój autorytet w towarzystwie.
- Widzą w Tobie ofiarę losu, kogoś nieporadnego itp.

Wykuj się tego i jeśli masz już teraz skażone relacje z niektórymi dziewczynami urwij z nimi kontakt. **Ruszaj na podryw** i zobaczysz, że w Twoim życiu zaczną działać się magiczne rzeczy. Ale wypraktykuj to rzeczywiście. Jesteś facetem, Lwem i samice w twoim stadzie powinny o tym wiedzieć.

Zdradzę Ci bardzo ważną tajemnicę sukcesu...

Nigdy nie czekaj, aż będziesz wiedział wszystko, żeby zacząć działać. To mechanizm porażki, robią tak tylko nieudacznicy, którzy za 10 lat będą nadal w tym samym miejscu w którym są teraz.

Zbieracze wiedzy nie są w mojej drużynie! I wiesz co...praktyce możesz zawdzięczać nawet fakt, że czytasz teraz moje słowa, bo gdybym nie robił wtedy, gdy zaczynałem tego mogłem zrobić już wtedy nigdy nie poszedłbym na przód.

Pamiętasz jak mówiłem Ci, że miałem dużo porażek, ale zaczęły się przeplatać z sukcesami? Już moja 4 ta kobieta była bardzo seksowna, a potem było tylko lepiej.

Prawdopodobnie wiedziałem o uwodzeniu mniej niż Ty teraz. Tyle, że coś tam działałem. Zagadałem może jedną na kilkaset ładnych dziewczyn jakie mnie otaczały:) No i to powodowało, że jak pojawiała się jakaś opcja ziszczenia marzeń za bardzo mi zależało i tkwiłem w chorych związkach, znajomościach, bez przyszłości.

Ale zobacz, gdzie jestem teraz. To dzięki praktyce. Uwodzenie jest łatwe, nie musisz mieć na to papieru, żeby mieć seks/ związek. Wystarczy odrobina szczerości, odwagi i uśmiechu:)

Czasem nie chce się uwodzić w dzień, jesteś leniwy, ale gdy przychodzi wieczór i leżysz na swoim łóżku, wtedy najbardziej odczuwasz brak kobiety.

Zawsze wtedy, gdy jesteś napalony dopiero chciałbyś podziałać, ale wtedy jest już za późno.

Mam pomysł, zróbmy coś dla Ciebie-**właśnie teraz wstań**, podejdź do szafy i wyciągnij dla siebie takie ubranie, które podkreśla Twoją klasę.

*Jak tylko zaczniesz to robić(przygotowywać się do wyjścia) w chwili pojawi się w Tobie ekscytacja tą decyzją. **Pantofle nigdy nie wyjdą na podryw...**Gdy będziesz już za domem i zobaczysz pierwszą parę zgrabnych nóg powiesz "dlaczego wyszedłem dopiero teraz?:)"*

Jeśli nie wierzysz to wyjdź tylko na spacer. Tyle chyba możesz zrobić...zobaczysz, czy nie będzie kusilo...

Zagadaj chociaż kilka dziewczyn o pierdołę- zapytaj o drogę, opinię, cokolwiek.Np. "*czy wiesz może, gdzie znajdę przytulne miejsce w którym mogę napić się kawy?*"

Chwilę tak porozmawiacie i *poczujesz, że kobiety są w Twoim zasięgu...*to uczucie, które się w Tobie pojawi- *uczucie wiary we własne siły, uczucie nadzieii i zadowolenia z siebie...*- t-o u-c-z-u-c-i-e....

...**sprawi, że Twoja motywacja jak spirala będzie narastała i poniesie Cię do sukcesów...**

...witam Cię w grze Przyjacielu...

...koniec z pantoflarstwem...



Gdybym miał wymienić tylko jedną przyczynę moich obecnych sukcesów, dziesiątek fantastycznych pięknych kochanek powiedziałbym "**nieustanne próby**".

Milion razy wychodziłem na podryw i gapiłem się tylko, jeśli właśnie tkwisz w tym miejscu nie przejmuj się, zrób sobie na złość i idź kolejny raz na spacer.

Kiedy rozmawiałem z Zanem Perrionem (jednym z najlepszych uwodzicieli na świecie) Zan powiedział, że jakby mógł zacząć wszystko od początku to jedyne co by zmienił to nie **przejmowałby się tak bardzo porażkami**.

Miał 26 lat i chyba jeszcze był prawiczkim, bardzo przeżywał rozczarowania i nieudane próby. A to nei ma znaczenia. Trzeba robić swoje. Jeśli dziś nie zagadasz, nie wyrwiesz idź jutro znów i wszystko w temacie, ale nigdy się nie poddawaj!!

Dzielę facetów na dwie grupy:

- zwierzyna
- dapiężniki

Zawsze jesteś w jednej z tych grup. Wiesz na czym polega różnica w świecie ludzi między ludźmi drapieźnikami i ludźmi, którzy są zwierzyną?

Ci pierwsi mają w sobie ducha walki !!! **Nigdy się nie poddają !!!**

Nawet jeśli latami im nie wychodzi walczą do końca. Często faceci z tej grupy uprawiają sport, próbują swoich sił w biznesie, mają niecodzienne hobby, są uparci w tym co robią. Jak z nimi rozmawiasz czujesz, że mają marzenia, zawsze gdzieś prą.

Oni mają ładne kobiety. Wiesz dlaczego?

Bo oni postanowili, że będą walczyć do końca i jak bardzo czegoś chcą w życiu(w tym kobiety) robią wszystko, żeby to zdobyć. A jeśli robisz wszystko co możesz w jakiejś sprawie jest duża szansa, że Ci się powiedzie, bo mało osób robi wszystko co może. Większość szybko rezygnuje.

Więc nad pogożeliskiem ludzkich niedokończonych spraw przez brak wiary i rezygnację latają tylko orły, które wychwytyją zdobycze...



Wymagam od Ciebie trochę charakteru. Mam dla ludzi wiele cierpliwości o dobrego słowa, ale sam posuwam się na przód, gdyż ciągle mówię do siebie *"ej, jesteś facetem, czy jesteś cipką? Rezygnujesz? Całe życie chcesz tak rezygnować cipko? Czy zostaniesz tu i chociaż spróbujesz swoich szans? Idź, niech Ci nie wyjdzie, ale zrób chociaż coś"*

To naprawdę działa wtedy się naprawdę wkurwisz na siebie, że Twoja beznadziejna postawa nic Ci w życiu nie przyniosła.

Może jesteś tak bardzo przekonany, że jak podejdziesz do niej to nic nie wyjdzie, bo było tak kilka razy.

Gwarantuję Ci, że nawet, gdybyś był 3x gorzy, niż jesteś teraz to jakbyś podchodził codziennie do 20 dziewczyn miałbyś ciągle nowe laski.

Skończ z tą pierdoloną wyuczoną bezradnością i litowaniem się nad sobą jak to jest źle, że nie podchodzisz. W każdym z nas mężczyzn jest coś ze zwierzyny i coś z drapieżnika. Użyj woli, by dojść do głosu temu co da Ci lepsze życie.

W Tobie też jest orzeł, rozdrażnij siebie tak, żebyś już nie mógł słuchać tych swoich beznadziejnych dialogów wewnętrznych. Stań przed lustrem i popatrz sobie w oczy po czym powiedz *"Jesteś cipką? Doprawdy? Jak Ci na imie Cipko?"*

I zobacz, czy jest Ci do twarzy z Twoim wizerunkiem. Czy dobrze się czujesz będąc cipką? A jeśli nią nie jesteś zabieraj tyłek z domu i śmigaj sprowokować los, zawalcz o kobietę, spróbuj swoich sił. Jak zaczniesz rozmowę nawet czewony jak burak z trzęsącymi rękami napisz do mnie (gg 3100412) i witaj w drużynie orłów...i wiedz, że...

Niedługo czeka Cię dużo seksu i przyjemności od kobiet...



Nikt do niej nie zagaduje i nawet idiota, który podejdzie do niej pierwszy, często pozna smak jej ciała... To jest powód dlaczego laski sypiają z kretynami, bo kretyn pajacuje, wygłupia się, ale robi chociaż coś podczas, gdy Ty myślisz sobie "co za *baran*" i nie robisz nic-nie dajesz jej nawet poznać siebie...

Nawet taki nieśmiały nieudacznik jak ja, gdy zaczynałem moje życie towarzyskie dostał co jakiś czas nagrodę w postaci super laski tylko za to, że **PRÓBOWAŁ...**

Działaj !!!!:))))

Sexyboy ...

